

Mirosława Hanusiewicz-Lavallee, *W stronę Albionu. Studia z dziejów polsko-brytyjskich związków literackich w dobie wczesnonowoczesnej*, Lublin 2017, Wydawnictwo KUL, ss. 351

Książka Mirosławy Hanusiewicz-Lavallee to bardzo cenne uzupełnienie naszego stanu wiedzy o obustronnych relacjach polsko-brytyjskich w okresie wczesnonowoczesnym – od renesansu do początków oświecenia. Autorka rozwija tematykę podejmowaną już we wcześniejszych swoich studiach, np. w pracy *Brytania i Sarmacja – na krańcach Europy*<sup>1</sup>. Podobnie jak w tekstach wcześniejszych, wychodząc od opozycji – geograficznej i religijnej – a także wspólnego dla obu krajów doświadczenia peryferyjności geograficznej, nakładającej się na ekonomiczną komplementarność, Autorka pokazuje żywą i twórczą komunikację kulturową między krańcami chrześcijańskiej Europy. Komunikację tę umożliwia, zwłaszcza na wczesnym etapie, istnienie wspólnego języka humanistów: łaciny, którą stopniowo zastępują w roli pośredników języki nowożytne: francuski i niemiecki. W omawianym tu okresie możliwości komunikacji bezpośredniej są bardzo ograniczone, choć, jeśli wziąć pod uwagę obecność zwłaszcza Szkotów w Rzeczypospolitej, niewykluczone. Odległe kraje przynależały przez stulecia do wspólnoty *Latinitas*, która pozwalała demonstrować we wspólnym języku własne cechy szczególne, a jednocześnie umożliwia zapoznanie się z odmiennymi tożsamościami kulturowymi.

Recenzowana książka pokazuje także, jak dyskusyjne mogą być pozornie proste i ogólnie akceptowane opozycje. Wizja konfliktu pomiędzy katolicyzmem i protestantyzmem jako czynnika dominującego w kontaktach polsko-brytyjskich okazuje się fałszywa. Bliższa rzeczywistości wydaje się wizja szerokiej międzynarodowej współpracy opartej na wspólnocie poglądów religijnych, czy to wśród katolików, czy protestantów, tworzącej siatkę obejmującą cały kontynent, w której zarówno Brytania, jak i Rzeczpospolita odgrywały ważną i aktywną rolę. Nawet tam, gdzie pojawiają się różnice, uwidacznia się jednocześnie ciekawość, która każe zapoznać się z poglądami adwersarzy, a także pozostawia ślady w twórczości wielu autorów. Należy tu zaznaczyć, że Autorka po mistrzowsku porusza się w imponującym rozmiarach i wielojęzycznością materiału badawczego, zarówno tekstach źródłowych, jak i naukowych.

Omawiana pozycja nie aspiruje do prezentacji całości związków polsko-brytyjskich, nawet ograniczonych do sfery literatury i religii, zjawiska nazbyt złożonego i wielowątkowego, by przedstawić je w jednej książce. Jednak czytelnik ciekawy szerszego obrazu i dotychczasowego stanu badań znajdzie go we wprowadzeniu, gdzie Autorka nakreśliła ramy historyczne i kulturowe,

<sup>1</sup> M. Hanusiewicz-Lavallee, *Brytania i Sarmacja – na krańcach Europy*, w: *Wśród krajów Północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i naddunajskich: mapa spotkań, przestrzenie dialogu*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2015, s. 125–189.

w których mieszczą się wybrane tematy. Wprowadzenie jest dość zwięzłe, ale dzięki obszernym odwołaniom do wcześniejszych publikacji, czytelnik dowiaduje się z licznych przypisów, gdzie szukać może dalszych lektur.

Książkę otwiera rozdział „Staropolski tłumacz Johna Foxe’a”, poświęcony postaci i dziełu Cypriana z Sieradza, znanego współczesnym jako Cyprian Bazylik. To modelowy wręcz przedstawiciel renesansu – dworzanin, poeta, kompozytor, muzyk, tłumacz na język polski (m.in. łacińskich pism Andrzeja Frycza Modrzewskiego), pisarz, drukarz, wydawca i wreszcie redaktor Biblii brzeskiej. Spośród rozlicznych i wciąż nie do końca zbadanych przedsięwzięć artystycznych i komercyjnych Bazylika, Autorka wybrała *Historję o srogim prześladowaniu Kościoła Bożego* wydaną w 1567 r. Najważniejszą konkluzją wynikłą z jej badań nad tekstem i jego źródłami jest podważenie dotychczasowych poglądów dotyczących źródeł dzieła Bazylika. Autorka nie tylko dowodzi, że należało do nich martyrologium Johna Foxe’a, znane jako *The Book of Martyrs*, ale też wskazuje precyzyjnie, które z jego licznych i różniących się od siebie wydań posłużyło polskiemu tłumaczowi-kompilatorowi. Badaczka słusznie wskazuje na znaczenie *Historji* dla polskich protestantów jako dzieła, które „otwiera przed polską wspólnotą ewangelicko-reformowaną perspektywę kościelnej »powszechności«” (s. 61), dowodząc przy tym, że nie był to jedynie przekład, a raczej wielowarstwowa oryginalnie autorska narracja, w której powstaniu swój udział miały kontakty polsko-brytyjskie.

Rozdział „Piśmiennictwo rekuwantów w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej” przynosi zmianę perspektywy, tym razem mowa jest o brytyjskich wpływach na ziemiach Polski i Litwy. Poświęcony został Brytyjczykom, zarówno tym, których reformacja zmusiła do przeprowadzki na ziemie Rzeczypospolitej, jak i tym, których męczeńska śmierć stała się inspiracją dla twórczości takich polskich autorów, jak Piotr Skarga. Poznajemy tu dzieje zwłaszcza angielskich i szkockich jezuitów działających na terenie Polski i Litwy, wspierających kardynała Stanisława Hozjusza podczas tworzenia pierwszych kolegiów jezuickich, które następnie kształciły młodych Anglików i Szkotów aż do początków XVIII w.

Postać Hozjusza powraca w kolejnym podrozdziale. Autorka dowodzi, że jego dzieła odegrały znaczącą rolę podczas tzw. wielkiej kontrowersji, czyli sporu teologicznego jezuitów z anglikanami toczącego się drugiej połowie lat sześćdziesiątych XVI w. Rozdział zamyka omówienie angielskich wątków zawartych w *Żywotach świętych* Skargi, czyli spolszczeniu relacji Roberta Persons z antykatolickich prześladowań z czasów panowania Elżbiety I, a także utworów Jana Poszakowskiego, który do prześladowań z XVII w. powrócił w połowie kolejnego, XVIII stulecia. Autorka ukazuje, że Wielka Brytania i toczące się na jej terenach konflikty religijne były dla Polaków źródłem różnorodnych inspiracji. Tam gdzie protestanci, jak Bazylik, odwoływali się do swoich współbraci prześladowanych w czasach lollardów i Marii Tudor, katolicy – jak Skarga czy Poszakowski – jako wzorce osobowe przedstawiali angielskich i irlandzkich męczenników z czasów protestanckich Tudorów i Stuartów.

Rozdział „George Buchanan i humanizm chrześcijański w renesansowej Polsce” poświęcony został najbardziej znanemu ze szkockich poetów łacińskich, teologowi, dramatopisarzowi i wreszcie nauczycielowi szkockich monarchów (uczył bowiem zarówno Marię Stuart, jak i jej syna Jakuba VI), cieszącemu się w Polsce czasów renesansu zasłużoną sławą. Autorka uważnie bada ścieżki recepcji twórczości Buchanana w Polsce, doszukując się ich m.in. w dziełach Jana Kochanowskiego i Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego, których zainspirowały łacińskie parafrazy psalmów pióra Buchanana. Związki te były już wcześniej przedmiotem badań, co Autorka starannie omawia, jednak nowatorskie spojrzenie pozwoliło na uzupełnienie ich o zupełnie nowe ustalenia.

Rozdział „Staropolska kariera Johna Barclaya” omawia recepcję twórczości tego szkockiego poety i satyryka, zwłaszcza jego ostatniego dzieła, *Argenidy*, i jego zaskakująco licznych, w większości anonimowych przekładów na język polski. Twórczość Jana Barklajusza, pod takim bowiem spolszczonym nazwiskiem znany był w Rzeczypospolitej, po raz pierwszy trafiła w ręce polskich czytelników zaledwie siedem lat po przedwczesnej (być może przyspieszonej przez truciznę) śmierci autora. Co prawda *Satyricon* Barclaya nie został przetłumaczony na polski, jednak najwyraźniej był powszechnie czytany, skoro w 1648 r. najpierw Łukasz Opaliński poczuł się w obowiązku odpowiedzieć na zawarty w części czwartej zatytułowanej *Icon animorum* mało pochlebny opis Polski, a wkrótce potem dołączył do niego anonimowy autor *Wizerunku albo opisania animuszów pięci co najprzedniejszych narodów w Europie*, którego łacińską wersję przypisywano (w co Hanusiewicz-Lavallee wątpi) samemu Maciejowi Kazimierzowi Sarbiewskiemu.

Tematyce przekładów prozy, tym razem jednak angielskiej, poświęcony jest rozdział „W stronę literatury wernakularnej: polskie przekłady alegorii Johna Bunyana”, porzucamy zatem tematykę polskiej recepcji brytyjskich autorów nowołacińskich. Autorka rozpoczyna ten rozdział od krótkiego, z racji bardzo ograniczonego materiału źródłowego, omówienia przekładów tekstów angielskich bezpośrednio z oryginału, powstałych przed połową XVIII w. Większość przekładów powstawała jednak wciąż za pośrednictwem francuskiego lub niemieckiego, które zastąpiły w tej roli łacinę.

Głównym bohaterem tego rozdziału jest purytański pisarz i kaznodzieja John Bunyan, a także jego najslawniejsze dzieło *The Pilgrim's Progress* oraz jego pierwszy polski przekład z 1728 r., który ukazał się drukiem dopiero w 1764 r. w Królewcu. Autorka podejmuje wartościową próbę ustalenia faktów dotyczących biografii tłumacza, Stefana Cedrowskiego, a także tekstu źródłowego stanowiącego podstawę przekładu, podważając przyjmowane dotychczas poglądy Wiktora Weintrauba<sup>2</sup>. Polski przekład dzieła Bunyana poddany został wnikliwej analizie, co bardzo istotne, nie ogranicza się ona

<sup>2</sup> Zob. np. W. Weintraub, *Bunyan in Poland*, „Canadian Slavonic Papers”, 4, 1959, s. 35–41; idem, *Staropolski przekład Bunyana*, „Reformacja w Polsce”, 9–10, 1937–1939, s. 409–417.

wyłącznie do bardziej znanej części pierwszej, ale obejmuje również część drugą, *Podróż chrześcijanki*, która jak dotąd nie była przedmiotem szczególnego zainteresowania polskich badaczy.

Całość zamyka rozdział najkrótszy w całej książce, który jednak aż prosi się o rozszerzenie, być może nawet do oddzielnej monografii, poświęcony związkom angielskiej poezji metafizycznej i polskiej poezji barokowej. Autorka wybiera jako przedmiot rozważań jeden tylko motyw ciała i cielesności, wskazując zaskakujące podobieństwa dzieł powstałych w Anglii i Polsce. Ta odważna próba wskazania pokrewieństw, które połączyły odległe kultury w czasach, kiedy brak było możliwości bezpośredniego zapoznania się z twórczością drugiej kultury (o pierwszych nieśmiałych próbach tłumaczenia na polski poezji metafizyków pisze Piotr Plichta w przygotowywanej do druku przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego książce *A Mazing Labyrinth. John Donne's Prose in Translation*) wydaje się być swego rodzaju testem metody badawczej, którą z całą pewnością należy wykorzystać w bardziej rozbudowanej pracy.

Jedyny zarzut, jaki można tu postawić, to wybór języka. W obecnej wersji językowej książka jest dla znacznej części potencjalnie zainteresowanych czytelników niedostępna, podczas gdy stanowić może bezcenne źródło wiedzy dla zainteresowanych tematem badaczy poza Polską. Decyzji Autorki wypada pozostawić formę, w jakiej książka powinna się ukazać w języku angielskim. Zapewne bezpośredni przekład całości nie byłby wyborem optymalnym, część zawartych w niej informacji, niezbędnych w wydaniu polskim, okazałaby się dla czytelnika anglojęzycznego niepotrzebna, z drugiej zaś strony dla zagranicznego odbioru należałoby rozbudować i poszerzyć zakres informacji dotyczących polskiej kultury i literatury. Wyjściem z sytuacji byłaby zapewne droga pośrednia – autorska adaptacja polskiego tekstu do potrzeb obcojęzycznego czytelnika.

Autorka sama przyznaje, że nie miała ambicji stworzenia panoramy czy syntezy literackich relacji polsko-brytyjskich. Jednak zaproponowany przez nią dobór sześciu mniej dotąd znanych tematów z dziejów spotkań kultur polskiej i brytyjskiej łączy się w spójną całość, dając pojęcie o różnorodności i wielowątkowości zjawiska, które określamy relacjami polsko-brytyjskimi w sferze kultury, wypełniając przy tym wciąż istniejące luki naszej wiedzy. Z tak postawionego zadania Badaczka wywiązała się znakomicie. Powstała bardzo ważna, pionierska praca, która wzbogaca wiedzę o kulturze, literaturze pięknej i piśmiennictwie religijnym zarówno Wielkiej Brytanii, jak i Polski, odsłaniając przy tym nowe przestrzenie badawcze.

Krzysztof Fordoński  
Uniwersytet Warszawski